

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (Odcinek 76) – Katolickie zawłaszczenie autorytetu Pisma.

21 czerwca 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne – 17 marca 2026

Witajcie w 76. odcinku „Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo”.

Wciąż przyglądamy się tematowi szabat. Jest jeszcze trochę rzeczy, które chcę poruszyć, dlatego poświęcimy temu tematowi kilka kolejnych odcinków. Dzisiaj będziemy kontynuować ten kierunek i przyjrzymy się kilku bardzo znaczącym wypowiedziom katolickim dotyczącym naszego tematu.

Chcę zacząć od katechizmu doktrynalnego. Ponownie, cały ten koncept wejścia w sposób myślenia katolicyzmu rzymskiego w odniesieniu do szabat — czytamy następujące słowa. To jest bardzo pomocny format pytań i odpowiedzi.

Katechizm doktrynalny – O posłuszeństwie należnym Kościołowi, Rozdział 2, strona 174 — Pytanie: Czy macie jakiś inny sposób udowodnienia, że Kościół ma władzę ustanawiać święta nakazane?

Odpowiedź: Gdyby nie miał takiej władzy, nie mógłby uczynić tego, w czym zgadzają się z nim wszyscy współcześni religijni — nie mógłby zastąpić obchodzenia niedzieli, pierwszego dnia tygodnia, zamiast obchodzenia soboty, dnia siódmego, zmiany, dla której nie ma żadnego autorytetu w Piśmie.

Znowu widzimy uznanie — bez żadnego ukrywania — że nie da się poprzeć tego przeniesienia świętości, którą sam Bóg nałożył na szabat. Przeniesienia tej świętości na niedzielę — nie da się tego poprzeć biblijnie. To jest otwarte świadectwo. To jest jawne wyznanie.

Powiem wam: chrześcijanin, z definicji, to ktoś, kto żyje pod prowadzeniem i nauczaniem Słowa. Słowa Bożego, Pisma, tego co nazywamy Pismem Świętym. Jest takie piękne przysłowie —

Przysłów 3:5-6 — Zaufaj Jahwe całym sercem swoim, a nie polegaj na własnym rozumie. (6) Na wszystkich drogach swoich wyznawaj Go, a On wyrówna twoje ścieżki. **(BP)**

To oznacza, że będziemy podejmować decyzje pod wpływem Słowa Bożego. Będziemy filtrować nasze myśli przez Jego prawdę, przez Pismo i w ten sposób On poprowadzi nas drogami sprawiedliwości, będzie nas prowadził.

Co się dzieje, kiedy porzucasz ten model? Kiedy porzucasz autorytet Pisma? Powiem wam — rozpętuje się chaos. Prowadzi to do stanu bezprawia. Możesz próbować powiedzieć, że robisz to ze względu na to, co Jezus dla ciebie uczynił. Możesz próbować opakować to w święte i błogosławione dzieło Jezusa, bez którego nie ma zbawienia. Ale nie możesz wziąć czegoś świętego i użyć tego do usprawiedliwienia czegoś obrzydliwego, czegoś, co jest odrażające dla samego Pana.

Powtarzam — to jest straszna sprzeczność. W rzeczywistości przedstawiasz innego Jezusa, Jezusa, który akceptuje i promuje życie bez Prawa. To nie jest Jezus Chrystus, Jezus z Nazaretu, który zapłacił karę za nasze grzechy. Ten Jezus, prawdziwy Jezus, prowadzi nas do posłuszeństwa, prowadzi nas do sprawiedliwości i prawdy.

Idąc dalej, chcę was zabrać do „Skrótu doktryny chrześcijańskiej”.
Posłuchajcie tego —

Skrót doktryny chrześcijańskiej – Rozdział 8, Trzecie Przykazanie wyjaśnione, strona 134 — Pytanie: Jak udowadniamy, że Kościół katolicki ma władzę ustanawiać święta i dni święte? Odpowiedź: Samym faktem zmiany szabatu na niedzielę, co protestanci akceptują; a więc sami sobie przeczą, ponieważ surowo zachowują niedzielę, a łamią większość innych świąt ustanowionych przez ten sam Kościół. Pytanie: Dobrze, ale jak to udowadniamy? Odpowiedź: Ponieważ zachowując niedzielę, uznają władzę Kościoła do ustanawiania świąt i nakazywania ich pod grzechem, a nie zachowując pozostałych dni świątecznych nakazanych przez Kościół, w praktyce zaprzeczają tej samej władzy.

To właściwie nie wymaga komentarza. To jest naprawdę niepokojące. Widzicie, to jest strzał Kościoła katolickiego w stronę protestantyzmu, mówiący, że są hipokrytami. Ponieważ rzekomo odłączyli się od nas i nas odrzucają, a jednak sama istota ich cotygodniowego kultu i porzucenia szabatu może być uzasadniona jedynie przez Kościół katolicki. A więc sami przyznają autorytet Kościoła katolickiego, ponieważ porzucili szabat — coś, co można uzasadnić tylko z perspektywy katolicyzmu.

To jest naprawdę, naprawdę niepokojące.

Musimy pamiętać, że Luter był katolickim księdzem. Mówi się, że Luter nigdy nie zamierzał zakładać nowej denominacji, nowego kościoła. Chciał po prostu zreformować ten, którego był częścią. Gdy spojrzymy na „95 tez” i na wszystkie te wydarzenia, widzimy, że Luter ujawniał bardzo poważne nadużycia w Kościele — i miał rację. Te rzeczy były zepsute i on to widział. Widział, jak powstaje teologiczna „produkcja” i nie chciał już mieć z tym nic

wspólnego. Nie chciał uczestniczyć w tym, co było zawarte w katolicyzmie rzymskim, dlatego chciał zreformować Kościół, pozostając katolickim księdzem.

To jednak nie potoczyło się dobrze. Nie chcieli zmian, więc odszedł. Problem polega na tym, że choć Luter zrobił wiele dobrego, szczególnie na początku, ujawniając błędy, które wkradły się do Kościoła i były praktykowane, to zabrał ze sobą także rzeczy, których nie zmienił — rzeczy, których nie da się poprzeć Pismem.

Musicie zrozumieć, że jeśli chodzi o protestantyzm, jest to bardzo ważne, aby wyjaśnić, w jaki sposób odziedziczył te rzeczy.

Przechodząc dalej, chcę was zabrać do książki „Plain Talk about the Protestantism of To-day”. Posłuchajcie słów Monsignora Sigura. Mówi on —

Mgr Louis Gaston Adrien de Segur – „Plain Talk about the Protestantism of To-day”, strona 213 — To Kościół katolicki, na mocy autorytetu Jezusa Chrystusa, przeniósł dzień odpoczynku na niedzielę na pamiątkę zmartwychwstania Pana. Tak więc zachowywanie niedzieli przez protestantów jest hołdem, który oddają — wbrew sobie — autorytetowi [Kościół katolickiego].

Ponieważ to przeniesienie nie może być poparte Pismem, a jedynie przez Kościół katolicki, protestanci oddają hołd, zachowując ten dzień — i według tego ujęcia nie oddają go Panu. To jest zdumiewający język, który tutaj pada. To nie jest hołd oddawany Panu, lecz hołd oddawany Kościołowi katolickiemu.

Chcę powiedzieć jedno: nie możemy się oszukiwać ani przez chwilę, myśląc, że mamy lepszy sposób czczenia Boga niż ten, który sam Bóg nakazał. Wracając do przykładu Saula — to jest wielkie zwiedzenie i dokładnie to dzieje się tutaj. To jest działanie wroga, który przychodzi, aby nas zwieść i sprawić, byśmy uwierzyli, że właśnie w ten sposób wywyższamy Jezusa najwyżej. Że mamy porzucić przykazanie i stworzyć nowy dzień. Postawić się w miejscu Boga, ponieważ teraz uświęcamy coś, czego sam Bóg nigdy nie uświęcił. A wszystko to nazywamy: tak czcimy Pana w Jego zmartwychwstaniu.

Przeczytałem Biblię od początku do końca nie wiem, ile razy i mogę powiedzieć jedno: sposób, w jaki mamy czcić Jezusa za Jego wielką ofiarę, nie polega na nieposłuszeństwie, lecz na posłuszeństwie Jego Prawu, posłuszeństwie Jego Słowu, posłuszeństwie prawdzie.

Kiedy patrzymy na tę sytuację, nie sposób nie wrócić do Ewangelii Mateusza 15. Spójrzcie na Mateusza 15, werset 6 — posłuchajcie tych słów —

Mateusza 15:6-7 — „...nie musi już czcić swojego ojca ani matki.” W ten sposób unieważniliście przykazanie Boże przez swoją tradycję. (7) Obłudnicy! Dobrze o was prorokował Izajasz...”

Powiem wam: Jezus bardzo ostro skrytykował religijnych faryzeuszy, którzy chcieli czcić Boga, ale robili to kosztem przykazań Bożych. Ludzie patrzyli na nich jak na bardzo pobożnych, sprawiedliwych — jako na tych, którzy kochają Pana, którzy tworzą atmosferę świętości. Tak widzieli ich ludzie. A Jezus nazywa ich obłudnikami, co z definicji oznacza tych, którzy uznali, że mają lepszy sposób czczenia Boga niż posłuszeństwo Jego przykazaniom.

Niech nigdy nie popadniemy w tę faryzejską logikę.

Idąc dalej, do wersetu 8, mówi —

Mateusza 15:8-9 — „Ten lud czci Mnie wargami, lecz serce jego jest daleko ode Mnie. (9) Lecz na próżno Mnie czczą, ucząc jako nauk przykazań ludzkich.”

To jest problem. To jest dokładnie to, co dzieje się dzisiaj. Na próżno czcimy Go, nauczając jako doktryn przykazań ludzkich.

Teraz dodam jedno zastrzeżenie. Istnieje ogromna różnica między tymi, którzy słyszą prawdę Słowa Bożego i ją odrzucają, a tymi, którzy jej nie znają. Którzy po prostu starają się iść za Jezusem najlepiej, jak potrafią, na podstawie tego, co wiedzą. To jest ogromna różnica.

To nie jest kwestia osądzania czy potępiania chrześcijan, którzy o tym nie wiedzą. Chodzi o ujawnienie kłamstw wroga. Chodzi o pokazanie, co zrobił przeciwnik. Przyszedł, aby kraść, zabijać i niszczyć — i niestety jest w tym zbyt skuteczny w Kościele. Kiedy jest powiedziane, że przychodzi kraść, oznacza to, że chce zabrać nam prawdę, zabrać nam przykazania Boga — i to musi zostać przywrócone.

Mając to na uwadze — niech Bóg was błogosławi i strzeże.